Nr. 87. — Rok 5. **Cena 15 groszy**

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1 80 Zł,** w agenturach miejscowych miesięcznie **1 85 Zł,** przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,06 Zł** w prost na poczcie lub u listowego kwartalnie **6,48 Zł,** miesięcznie **2,16 Zł,** dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Zł,** do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr, (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz.** Konto czeków: **Gdańsk nr 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności,** Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wsród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne** — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 15-go kwietnia 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

Ojciec Św.-„Obywatelem Polskim“

Serdeczne przyjęcie młodzieży polskiej i nauczycielstwa polskiego. — Ojcu św. Polska drugą Ojczyzną najmilszą. — Czuje swe obywatelstwo polskie. — Dla tego pielgrzymki polskie tak drogie sercu Ojca św. — Młodzież nadzieja Polski, a nauczycielstwo by było siewcą szlachetnych, zdrowych religijnych i narodowych myśli. — Błogosławieństwo dla młodzieży i nauczycielstwa. — Błogosławieństwa dla całej Polski.

Rzym, 13. 4. (Pat.) Wczoraj pielgrzymka młodzieży polskiej przyjęta była na audjencji przez papieża.

Uczniowie w zwartych szeregach, uczenice w bieli ze sztandarami maszerowali ulicami Rzymu, wywołując bardzo dodatnie wrażenie swą postawą i porządkiem ordynku.

Papież obchodził szeregi młodzieży, udzielając błogosławieństwa. Zatrzymawszy się przy grupie profesorów, życzył im powodzenia w odpowiedzialnej pracy.

Gdy papież poszedł do syna p. Prezydenta Wojciechowskiego, zapytał go o zdrowie ojca i udzielił mu błogosławieństwa dla rodziców, rodziny i całej Polski.

Przy grupie dziennikarzy polskich, obecnych podczas uroczystości, papież odezwał się wesoło: „Witam was, piąta potęgo świata!“

Po odejściu zgromadzonych papież zasiadł na tronie i wygłosił przemówienie, które zaczął po polsku: **„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“**

Na to mu chórem wszyscy odpowiedzieli. Rozległy się wielokrotne okrzyki: „Niech żyje papież!“ oraz radosne oklaski zgromadzonych.

Po uciszeniu się zgromadzonych Ojciec św. wygłosił mowę, zaznaczając, iż żałuje, że nie może wypowiedzieć po polsku całej mowy. Mowę papieża cechowała niezwykła serdeczność i rozrzewnienie. Pod względem formy była ona bardzo piękna i wzniosła. Oto w streszczeniu mowa Ojca św.:

Widok wasz napełnia mnie specjalną radością. Przypominacie mi Polskę, przypominacie mi waszą i naszą ojczyznę, gdyż poniekąd **jestem w prawie powiedzieć, iż posiadam obywatelstwo polskie, gdyż tam narodziło się moje biskupstwo, tam otrzymałem święcenia, które nie tylko są mi miłe, ale wiążą wspól notą intelektualną.**

Dzięki temu audjencja obecna **nie jest** taką, jak wiele innych, jakie w tym roku świętym się odbędą.

Przybędą tu pielgrzymki liczne i różne, które całem sercem będą witane, wasza jednak pielgrzymka budzi we mnie **te wszystkie uczucia i serdeczne wspomnienia, które wyniosłem z Polski, z tej Polski, która ma jako wieczną dewizę: Polonia semper fidelis.**

Przybyliście pierwsi z Polski, wy stanowicie przyszłość narodu i wy, którzy ich prowadzicie — nauczyciele i nauczycielki. Widzę tu prawników, wysokich urzędników, widzę wasze organizacje, **co mnie napełnia radością i wiarą, że Polska odrodzona będzie stale doskonalić się w organizacji, utrwalając jej dobrobyt i odzyskaną wolność.**

Chciałbym, abyście, powróciwszy z tej pierwszej pielgrzymki i podróży do Rzymu, czuli się wzmocnieni w wierze katolickiej, w wierze kościoła rzymsko-katolickiego.

Tę wolę wraz z błogosławieństwem daję wam.

Do was się specjalnie zwracam nauczyciele i nauczycielki, którzy towarzyszycie tej młodzieży i wyrażam wam wszystkim uczucia, jakie wasz widok we mnie wywołuje, przypominając te drogą mi Polskę. Te uczucia wyrażam w błogosławieństwie, jakie wam z najserdeczniejszą radością daję.

Po tem przemówieniu, tłómaczonem przez kardynała Kakowskiego, papież udzielił zgromadzonym błogosławieństwa **dla nich, dla ich rodzin, dla wszystkich dobrych synów Kościoła, dla Polski całej.**

Kiedy papież opuścił tron, powtórzyły się okrzyki na cześć papieża, a następnie odśpiewano hymn: „Boże coś Polskę!

Młodzież polska w Rzymie.

Rzym, 13. 4. (Pat.) Kard. Kakowski odprawił w tutejszym kościele polskim nabożeństwo wielkanocne. Na nabożeństwie oprócz kolonji polskiej była obecna pielgrzymka polska w komplecie.

Podniosłe kazanie wygłosił ks. Ziemski.

Po nabożeństwie młodzież udała się do kościoła del Jezu i tam złożyła na grobie błog. Andrzeja Boboli kwiaty i palmy.

Wieczorem w lokalu, zajmowanym przez pielgrzymkę, odbyło się uroczyste święcone. Obecni byli kard. Kakowski, pos. Zaleski, arcybiskup Cieplak oraz przedstawiciele prasy polskiej w Rzymie, wygłoszono szereg przemówień.

Około obrad Małej Ententy

O czem będą obradowali w Bukareszcie? — Uznanie Sowietów? — Przystąpienie Polski? — Zaprzeczenie czeskie.

Białogród. 11. 4. (Pat.) Opozycjna „Prawda“ donosi, że na konferencji państw Małej Ententy, która odbędzie się 3 maja w Bukareszcie, przedewszystkiem omawiana będzie sprawa uznania Rosji sowieckiej.

Dziennik uważa jednak, że decyzja w tej sprawie będzie odroczona, albo też uczestnikom konferencji pozostawiona będzie wolna ręka.

Drugim ważnym punktem porządku dziennego jest sprawa konfederacji naddunajskiej.

Czechosłowacja i Rumunja — pisze dalej dziennik — nie są przeciwne konfederacji pod warunkiem jednak, że będzie miała ona charakter wyłącznie gospodarczy. Jugosławja dotychczas nie wyraziła swojego poglądu na tę sprawę. Jednakże w kołach białogrodzkich przeważa opinja, że pomysł konfederacji naddunajskiej bez względu na charakter takiej konfederacji jest nie do przyjęcia.

Trzecia kwestją jest **przystąpienie Polski do Małej Ententy.** Zdaniem dziennika, jest to najważniejsza sprawa, która nie powinna nastręczyć trudności, gdyż ministrowie spraw zagr. Czechosłowacji i Jugosławji porozumieli się już w tej sprawie, a rumuńskie koła miarodajne nie wysunęły przeciwko temu żadnych zarzutów.

Praga, 13. 4. (Pat.) Wobec wiadomości prasy, jakoby na najbliższej konferencji Małej Ententy mają być prowadzone narady w sprawie uznania Rosji sowieckiej, w sprawie federacji naddunajskiej i w sprawie przystąpienia Polski do Małej Ententy, organ min. Benesza „Czeskie Słowo“ zapewnia, że żaden z powyższych trzech tematów nie będzie przedmiotem narad wspomnianej konferencji.

Watykan wobec planów rządu francuskiego.

Rzym. (Pat.) Prasa włoska szeroko komentuje artykuł „Observatore Romano“, wypowiadający się przeciwko przyjęciu przez Watykan projektu rządu francuskiego pozostawienia tylko charge d'affaires do spraw Alzacji i Lotaryngji. Artykuł ten uważany jest powszechnie jako półoficjalne wypowiedzenie się kardyn. Gaspariego.

„Picolo“ wyraża przypuszczenie, że to uderzenie na rząd Herriota ze strony Watykanu zostało spowodowane przez zabiegi katolickich sfer politycznych Francji, które starają się o to wystąpienie kardynała Gaspariego.

„Messagero“ pisze: Dylemat został postawiony w tym artykule z całą bezwzględnością: albo Francja pozostawi amabasadę przy Watykanie, albo niech odejdzie zupełnie.

Przed kongresem

Chrześć. Demokracji.

W najbliższym czasie odbędzie się kongres Chrześcijańskiej Demokracji. Osią obrad będą **sprawy programowe.** Każde wielkie stronnictwo, które stoi ideologją w wielkim stylu, a nie jest — jak się niestety w Polsce często zdarza — zbiorowiskiem ludzi związanych układem dla uzyskiwania koncesyj, posad i mandatów i dla wyzyskiwania naiwności i niedoświadczenia wyborców, musi do swego programu, do jego opracowania we wszystkich szczegółach przywiązywać wielkie znaczenie. Program stronnictwa jest, a przynajmniej być powinien ustawą bezwzględnie wiążącą tak członków jak i przedewszystkiem przedstawicieli parlamentarnych. Dla tego właśnie poważne stronnictwo musi co pewien czas zasady, na których się opiera, poddawać rewizji, tak jak ustawy się nowelizuje, gdy nie odpowiadają już potrzebom życia.

Chrześcijańska Demokracja jest **stronnictwem wszechstanowem,** a nie klasowem, jak to często „nasi najserdeczniejsi“ starają się przedstawić, sprowadzając Chrześc. Dem. do platformy stronnictwa robotniczego razem z narodową partją robotniczą — socjalistami, **a** nawet komunistami. Chrześc. Dem. nie jest **secesją, z** jakiegoś jednolitego frontu proletarjackiego, nie **jest kupą** dezerterów z pod jakiegoś wspólnego sztandaru **walki** z kapitałem. Chrześc. Dem. jest stronnictwem **ogólnem,** obejmującem wszystkich bez różnicy **stanu, zawodu, stosunków majątkowych,** czy pochodzenia, **wszystkich, którzy najważniejszy w nowożytnem społeczeństwie** problem stosunku pracy do **kapitału chcą rozwiązać** w duchu miłości bliźniego i sprawiedliwości. **Na to,** by zagadnienie to rozwiązywać, nie trzeba być **osobiście** interesowanym, nawet lepiej jest, jeżeli do rozwiązywania przystępuje się bez uczucia goryczy lub zawiści nieodłącznych od bezpośredniej walki sprzecznych interesów.

Pod sztandarem Chrześc. Dem. gromadzą się rzesze ludzi pracy — oczywiście — tych ludzi pracy, którzy po doświadczeniach z eksperymentem upaństwowienia środków produkcji, warsztatów pracy, widzą jak na dłoni, że — nie tędy droga, widzą, że wszelka socjalizacja, tak ponętna teoretycznie, prowadzi w praktyce życia do upadku wytwórczości, do zamierania życia gospodarczego, do wygasania ognisk fabrycznych, do ogólnego zubożenia, do ogólnej nędzy, ogólnej równości — żebraków. Ludzie pracy, to nie jest już dziś ten tłum bezkrytyczny, który idzie ślepo za przywódcami, malującymi w ponętnych barwach wizje raju na ziemi, byle tylko na nich — głosować. Związki zawodowe najrozmaitszego rodzaju od służby czyszczenia miasta, służby domowej i dozorców, aż do związku urzędników z akademickiem wykształceniem i profesorów szkół akademickich, doprowadziły do ciągłego realnego badania stosunku czynnika pracy i kapitału, stosunku funkcjonarjusza do chlebodawcy, bez względu na to, czy jest nim instytucja prywatna, gmina lub państwo. Te związki zawodowe tak często budzące niedowierzanie i podejrzliwość, pomawiane o podkład socjalistyczny bez względu na to, czy są bezpartyjnemi, lub wręcz chrześcijańskiemi, te związki są doskonałą szkołą realnego patrzenia na stosunki społeczne i gospodarcze.

Ludzie pracy, dojrzewając w tych związkach, coraz realniej patrzą na życie, coraz mniej spodziewają się od etatyzmu, od socjalizmu, coraz lepiej rozumieją, że dobrze się dzieje człowiekowi pracy tam, gdzie życie gospodarcze pulsuje silnem tętnem, tam, gdzie wielkie koło rozpędowe wytwórczości, nazywające się inicjatywą jednostki i własnością prywatną, nie napotyka na hamulce wstrzymujące. Ludzie pracy rozumieją, że **swoboda twórcza,** swoboda organizacji pracy, **to nie jest nawrót do dawnego liberalizmu,** który człowieka pracy uważał za cytrynę do wyciśnięcia, bo całe wielkie ustawodawstwo społeczne chroni już dziś wydatnie pracowników, a chodzi jedynie tylko o ratowanie z objęć zgubnej doktryny tego, co jest motorem życia, źródłem dobrobytu.

Do szerzenia tej ideologji, która ratuje wolność wytwórcy zabezpieczając pracownika, przyczyniają się wydatnie członkowie Chrześc. Dem. — wszyscy bez różnicy stanu i warunków bytu. Chrześc. Dem. jest stronnictwem wszechświatowem, choć na rozumne, sprawiedliwe, a dla społeczeństwa i państwa najkorzystniejsze rozwiązanie problemu pracy, zwraca przedewszystkiem uwagę.

Dowodu, że Chrześc. Dem. jest stronnictwem wszechstanowem, dostarcza tak program dotychczas obowiązujący, jak i kierunek rozważań nad potrzebą jego uzupełnienia. Jeżeli weźmiemy do ręki program za-

twierdzony przez pierwszy ogólno-polski kongres stronnictwa z r. 1920, to każdego bezstronnego uderzy, że na **pierwszym planie postawiono sprawę religijną, potem sprawę oświatową i wychowania, potem dopiero sprawę społeczną i robotniczą, a na zakończenie sprawę polityczną i utsroju państwowego.**

Ostatnie zebranie rady naczelnej (z końca marca b. r.) wypełnione było badaniami przedłożonych projektów rewizji programu, wśród których dwa zwracały uwagę: jeden w postaci broszury popularyzującej wytyczne myśli stronnictwa (dzieło organizacji krakowskiej), drugi w postaci bardziej zwartej i zwięzłej (projekt komitetu redakcyjnego warszawskiego). Mimo różnic w zewnętrznej szacie, w technicznym sposobie ujęcia, treść była ta sama. Znowu zatem wysunięcie na pierwszy plan sprawy religijnej, oświaty, wychowania i rodziny. Zupełnie odruchowo oba komitety redakcyjne poczuły konieczność zajęcia wyraźnego stanowiska wobec sprawy rolnej i sprawy podniesienia wydajności rolnictwa. Obie sprawy z wielka dokładnością opracowano i przygotwano (dzielnym współpracownikiem w tej dziedzinie okazał się poseł Urbański). Komitet warszawski przygotował dalej na podstawie referatu posłanki Stęślickiej zarys rozwiązania sprawy kobiecej — w duchu chrześcijańskim, — przy uwzględnieniu nowożytnego kształtowania się stosunków, zmuszających kobietę do samoistnego życia zarobkowego.

Tak układają się stosunki w Polsce, że wobec rzeczywiście klasowego stanowiska stronnictw chłopskich i czysto robotniczych, a nadto wobec silnie klasowego stronnictwa wielkich właścicieli ziemskich, a coraz wyraźniejszego przechylania się narodowej demokracji w kierunku zastępowania przedewszystkiem interesów wielkiego przemysłu i handlu — Chrześcijańska Demokracja będzie jedynem stronnictwem, które mimo pomawiania go o klasowość, stanie na stanowisku wszechstanowem, tak jak zawsze stała na stanowisku państwowem i niejednokrotnie ratowała obecny rząd przed upadkiem i przed atakami, dyktowanemi przeważnie partyjnem stanowiskiem z prawej czy lewej strony.

Zajęcie stanowiska wszechstanowego i państwowego przychodzi stronnictwu Chrześc. Dem. tem łatwiej, że czerpie podstawy swej ideologji z etyki religijnej, która nie zawodzi nigdy, gdy chodzi o odpowiedź na pytanie, jakie postąpienie w danych warunkach będzie uczciwem i sprawiedliwem.

Juljusz Makarewicz, prof. uniw. lwowskiego.

Literatura i sztuka.

— **Piecza nad grobami królewskiemi.** W tych dniach odbyło się posiedzenie Komitetu Doradczego restauracji Katedry Wawelskiej, pod przewodnictwem ks. Biskupa Sapiehy. W skład Komitetu weszli przedstawiciele Rządu, szkół uniwersyteckich, gminy m. Krakowa, Wojskowości, Towarzystw artystów, architektów i historyków sztuki, oraz przedstawicieli kapituły.

Ze sprawozdania wynika, że w ubiegłym roku odrestaurowano sarkofagi Jana Zygmunta Wazy, Ludwiki Marji Gonzagi, Kardynała Jana Wazy i Zygmunta Kazimierza Wazy. Zaczęto urządzanie krypty dołączonej do grobów królewskich, a krakowska spółka rzeźbiarzy i sztukaterów (Rynek dębnicki) wykonała bezpłatnie nowe schody do grobów królewskich. Silnie uszkodzon malowidła tryptyka Kaplicy Zygmuntowskiej, dzieło Jana Dürera, oddano do restauracji pracowni p. Stanisława Pochwalskiego i zaczęto konserwację trzech innych starożytnych tryptyków, oraz obmyślano sposoby zachowania fresków kaplicy Ś-to Krzyskiej. Dokonano restauracji ornatu i dalmatyki czerwonej altembasowej Anny Jagiellonki, oraz srebrnego gipiurowego ornatu i dwóch dalmatyk Batorego i wielu innych cennych szat.

Komitet ma wiele jeszcze zadań do spełnienia, o których wiadomości podamy później. Datki na katedrę przyjmuje P. K. O. Nr. 401.224 na ręce ks. kanonika Korzonkiewicza.

Jak wygląda w Paryżu?

Głosy prasy. — Potrzeba szybkiego załatwienia. — Rola socjalistów. — Briand tworzy gabinet. — Czy mu się uda?

Paryż, 11. 4. (Pat.) Upadek gabinetu nie wywołał żadnego zdziwienia w prasie. Na gabinet ten — pisze „Ere Nouvelle", organ kartelu lewicowego — padały od pewnego czasu śmiertelne ciosy; dobili go zaś jego rzekomi protektorzy.

Wiele pism przypisuje upadek gabinetu stanowisku socjalistów i ich zbyt wielkim wpływom na linję postępowania rządu.

„Figaro" zaleca utworzenie rządu jedności narodowej, dodaje: Herriot jest szczerym i bezinteresownym patrjotą, jest człowiekiem dobrej, lecz słabej woli.

Dzienniki lewicowe wyrażają przekonanie, że dzieło polityki zagranicznej Herriota będzie kontynuowane, prasa prawicowa natomiast politykę tę ocenia surowo.

Paryż, 11. 4. (Pat.) „Matin" dowiaduje się, iż prezydent Doumergue zamierza w jaknajkrótszym czasie rozwiązać kryzys gabinetowy i w tym celu odbędzie dziś konferencje z osobami, upatrzonemi na zastępców Herriota. Większość senatu wypowiada się za utworzeniem gabinetu szerokiej koncentracji republikańskiej, osią którego byliby radykałowie, przyczem gabinet ten nie szukałby systematycznie poparcia socjalistów.

„Matin" pisze dalej: osobistościami, które byłyby najodpowiedniejsze w tej kombinacji jedności i pojednania z oparciem się na kartelu lewicy, byliby Briand, Steag — obecnie gubernator Algieru i de Monzie. Painleve pragnie bowiem zatrzymać przewodnictwo izby.

Paryż, 11. 4. (Pat.) Jak donosi „Echo de Paris" wszyscy delegaci partji socjalistycznej zostali nagle wezwani na kongres nadzwyczajny, który ma zająć się sprawą udziału socjalistów w przyszłym rządzie.

Według „L'Oeuvre" szereg socjalistów, wybranych do parlamentu, miało zalecić wystosowanie do prezydenta Doumergua pisma, zawiadamiającego go, iż kartel lewicy odmówi zaufania jakiemukolwiek rzadowi koncentracyjnemu.

Wiedeń, 11. 4. (Pat.) „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Paryża, że tamtejsze koła polityczne uważają za możliwe następujące kombinacje:

albo drugi gabinet Heriota, albo gabinet Briand-Loucheur. Koła, zbliżone do Poincarego, są za utworzeniem opartego na wszystkich stronnictwach łącznie z socjalistami gabinetu jedności narodowej, którego jedynym celem byłaby sanacja finansowa państwa. Pozatem niektórzy politycy wskazują na możliwość rozwiązania izby i rozpisania nowych wyborów. Ta ostatnia kombinacja wydaje się jednakże nieprawdopodobną, mogłaby ona być wzięta pod uwagę dopiero wtedy, gdy okazałaby się niemożność rządzenia przez obecną izbę.

Paryż, 13. 4. (Pat.) **Prezydent Doumergue powierzył Briandowi misję tworzenia gabinetu.**

Paryż, 13. 4. (Pat.) Prasa zachowuje się z rezerwą **wobec rozwoju kryzysu gabinetowego oraz wobec decyzji rady narodowej socjalistów.**

Jeden z wpływowych socjalistów oświadczył korespondentowi „Journala", że istniejące jeszcze dawniej nieporozumienie między Briandem, a niektórymi kolegami jest widoczne i że możliwem jest, iż większość socjalistów zechce zapomnieć o przeszłości, by nie popychać w stronę centrum człowieka o takiej wartości, co Briand.

Zachodzi pytanie, czy w razie, gdyby nie udało się znaleść podstaw współpracy z socjalistami, Briand zadowoli się polityką tylko poparcia z ich strony.

„Echo de Paris" notuje pogłoskę, jakoby min. de Monzie odmówił pełnienie funkcji w sprawach bieżących w razie, gdyby gabinet nie został utworzony szybko w celu zrealizowania nowej konwencji z bankiem francuskim w sprawie obiegu banknotów.

„Journal" donosi, iż w kuluarach parlamentu wysuwany jest projekt utworzenia gabinetu tymczasowego, który miałby na celu jedynie wniesienie do parlamentu ustawy, normującej operacje banku francuskiego do czasu utworzenia gabinetu definitywnego. Wszystkie pisma podnoszą konieczność szybkiego rozwiązania kryzysu gabinetowego.

Paryż, 13. 4. (Pat.) Godz. 12.50. De Monzie i Robineau w naradach z Briandem podnieśli konieczność **natychmiastowego utworzenia gabinetu tymczasowego, powołanego wyłącznie do tego, aby przeprowadzić w obu izbach parlamentu uchwalenie konwencji, normującej stan obiegu banknotów, a któryby to gabinet niezwłocznie potem poddałby się do dymisji.**

Briand bardzo uważnie rozważy projekt de Monzie i odbędzie dziś formalne narady w tej sprawie z przewodniczącymi wszystkich wpływowych stronnictw izby i senatu oraz prez. Doumerguem.

Paryż, 13. 4. (Pat.) Godz. 15.50. Briand zdawał dziś prez. Doumergue sprawozdanie z narad, odbytych z Robineau, de Monzie i Auriolem. Briand oświadczył że dziś popoł. odbędzie narady z sen. Berengerem i innymi wybitnymi politykami oraz przybędzie powtórnie do prez. Doumergue o godz. 18 celem udzielenia odpowiedzi w sprawie utworzenia gabinetu tymczasowego. Briand podobno uznaje całkowicie konieczność szybkiego uchwalenia projektu ustawy w sprawie podwyższenia granic emisji banknotów, uważa jednak, że w praktyce da się z trudnością zrealizować utworzenie takiego prowizorycznego gabinetu.

Paryż, 13. 4. (Pat.) Godz. 22.10. Briand przedstawił dziś wieczorem prezydentowi Doumergue wyniki narad popołudniowych. Niektórzy członkowie partji radykalnej zwrócili się do Painlevego z ponownem naleganiem, aby cofnął swoją odmowę tworzenia gabinetu urzędniczego. Członkowie partji zaproponowali Painlevemu skład gabinetu, w którym objąłby przewodnictwo, zaś tekę spraw zagranicznych objąłby Herriot. Gabinet taki spotkałby się z najżyczliwszem przyjęciem ze strony większości.

Balfour ucieka.

Angielska polityka żydowska bierze w Palestynie i Syrji w łeb.

Damaszek, 11..4. (Pat.) Wczoraj popołudniu doszło tu ponownie do poważnych demonstracji przeciwko lordowi Balfourowi. Tłum zaatakował policję i obrzucał kamieniami hotel, w którym zamieszkał Balfour, usiłując wtargnąć do środka.

Zawezwano oddziały piechoty i kawalerji oraz samochody pancerne i samoloty. (Musiało być poważnie! — red.)

W końcu udało się tłum rozproszyć. Pewna liczba policjantów została raniona, między nimi dwóch poważnie. Wśród demonstrantów było 50 rannych, z których 15 odwieziono do szpitali. Wysoki komisarz gen. Sarrail doradził Balfourowi, ażeby natychmiast wyjechał z Damaszku. Podczas gdy wojska odwracały uwagę tłumu, Balfour wyjechał w nieznanym kierunku.

OBY JAKNAJRYCHLEJ.

Jerozolima. (Pat.) Na bankiecie, wydanym w Rospoinie na cześć lorda Balfoura, przemawiał dr. Waizman, zaznaczając m. in., że emigracja żydów do Palestyny stale wzrasta, tak np. w marcu liczba imigrantów wynosiła 6000.

Polacy w Pradze.

Praga, 13. 4. (Pat.) Czeskie biuro prasowe donosi:

Wycieczka warszawskiego koła słowiańskiego złożyła w Pradze w niedzielę wieniec pod pomnikiem Palackyego.

Dziś o godz. 10 rano goście przybyli do ratusza na starym mieście, gdzie złożyli wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Gości powitał wiceburmistrz Wenick, odpowiedział członek warszawskiej rady miejskiej Rogowski.

Wśród burzliwych oklasków całego zgromadzenia mówca skończył swe przemówienie i uściskał się serdecznie z dr. Wenickiem.

Następnie członek rady miejskiej Krebda wygłosił po polsku przemówienie, w którem podkreślił, iż ratusz na starym mieście był w dawnych czasach świadkiem polsko-czeskiego zbratania.

O godz. 11 artybiskup praski Konda odprawił uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział wszyscy członkowie wycieczki warszawskiej i liczna publiczność.

O godz. 13 odbył się w wielkiej sali praskiej Besedy obiad na cześć gości, podczas którego wygłoszono szereg przemówień i toastów polskich i czeskich.

Grupa polska zobowiązała się wśród serdecznych oklasków do utworzenia natychmiast po powrocie do Warszawy klubu polsko-czeskiego w Warszawie.

O godz. 20 odbyła się w wielkiej sali praskiej Besedy na cześć gości wieczornica.

Atrakcją wieczornicy były produkcje chóru akademickiego im. Smetany, który odśpiewał szereg pieśni narodowych polskich i czeskich, oprócz obydwóch hymnów narodowych.

Próżne litewskie umizgi.

Królewiec. (Pat.) „Ljetuwos Zinios" donosi, że papież nie udzielił audjencji Puryckisowi, który powrócił na Litwę, nic nie zdziaławszy w sprawie konkordatu.

ZJAZD OFICERÓW POLSKIEJ FLOTY HANDL.

Gdańsk, 13. 4. (Pat.) W związku z organizowaną w najbliższym czasie polską wystawą okrętową, odbędzie się w Gdańsku 19 kwietnia rb. zjazd oficerów polskiej floty handlowej, mający na celu zrzeszenie wszystkich oficerów floty handlowej.

KAMIENIEW PRZEWODNICZĄCYM SOWIETÓW.

Berlin, 11. 4. (Pat.) Dzienniki donoszą z Moskwy, że na wczorajszem posiedzeniu sowietu moskiewskiego jednomyślnie wybrano Kamieniewa przewodniczącym.

KLUB POLSKI W BIAŁYMGRODZIE.

Białogród, 13. 4. (Pat.) Wczoraj popołudniu odbyło się tu uroczyste otwarcie klubu polskiego. Na uroczystości obecni byli poseł polski Okęcki oraz wybitne osobistości białogrodzkie. Wygłoszono szereg przemówień.

Rywale parlamentu.

Państwo, oparte na ustroju parlamentarnym istnieje już od 230 lat. Forma jednakże jego dotychczas należycie się nie wykrystalizowała, dlatego znajduje się ona w mniej lub większem stadjum płynności.

O wadach, jakiemi przeniknięty jest współczesny ustrój parlamentarny o tak zwanym kryzysie parlamentaryzmu, rozpisywaliśmy się już na łamach „Głosu Pomorskiego".

Obecnie pragniemy zwrócić uwage na czterech rywali tego ustroju. Działalność tych ostatnich jest tak groźna, że wywołać ona może albo rewolucyjny przewrót i zupełne zniesienie parlamentu, albo, **co jest bardziej prawdopodobne, ewolucyjne przekształcenie współczesnego ustroju parlamentarnego.**

W czasie obecnej Wielkiejnocy odbywa się w Londynie **kongres potężnych Trade Unlon'ów**, gdzie głównych **punktem** obrad jest zniesienie parlamentu i zastąpienie go inną formą wypowiadania woli ludu.

Byłby to rewolucyjny przewrót, gdyby doszedł do **skutku co prawdopodobnie** nie będzie miało miejsca, nie **mniej jednak może** wpłynąć na przyśpieszenie tempa ewolucyjnych zmian.

Wiemy, że ustrój bolszewicki na drodze rewolucji zniósł dawne normy prawne swego kraju, zastępując je nowemi, które są zupełnem zaprzeczeniem samej istoty parlamentaryzmu.

Cztery wartkie strumienie, jak już wspomniałem, pracują nad ewolucyjnem przeobrażeniem współczesnego ustroju, jest to praca, zdawałoby się, powolna. nie mniej jednak ze względu na swoją mechaniczną stałość, pewna osiągnięcia zamierzonych rezultatów.

Funkcje parlamentu są z dnia na dzień coraz to bardziej ograniczane w całym świecie na rzecz nowych, jak grzyby po deszczu wyrastających instytucji. I tak n. p. istnieje tendencja, ażeby pod **względem prawnym poddać parlament kontroli sądowej.**

Powstaje w tym celu cały szereg stosunkowo nowych instytucji, jak: **Trybunały Konstytucyjne, Administracyjne, Izby Kontroli, Rady Stanu itd.,** które to instytucje częściowo zostały także i u nas zaprowadzone.

Pod względem gospodarczym ogranicza się działalność parlamentu przez stwarzanie **Izb gospodarczych,** które to Izby zostały wprowadzone w Polsce, Niemczech i Francji.

W Polsce działalność naszego ciała ustawodawczego jest ponadto bardzo ograniczona na drodze zwyczajowej **przez to, że precyzowanie** norm obowiązujących **w dziedzinie** gospodarczej przechodzi na **instytucje konferencji gospodarczych,** na których rząd bezpośrednio **styka** się z delegatami poszczególnych gałęzi wytwórczości (rodzaj posłów reprezentujących to życie). I w tem bezpośredniem zetknięciu się życzeń i interesów rządu z podobnemi interesami poszczególnych gałęzi wytwórczości wysuwane jest gros postulatów gospodarczych, które wprawdzie później mogą uledz pewnemu przekształceniu, gdy wpłyną w formie projektu rządowego **do sejmu, zwykle jednak** albo zostają bez zmian przez sejm **akceptowane,** albo ulegają **stosunkowo nieznacznym modyfikacjom.**

Cały więt ten olbrzymi świat zakresu wystawodawstwa gospodarczego coraz to bardziej wymya się z pod kompetencji parlamentu.

To niebezpieczeństwo staje się tem większe, ponieważ w sukurs przychodzą tu **organizacje zawodowe.** Istnieje tu tendencja, ażeby parlament zastąpić **kongresem syndykalistycznym** w skład którego wchodziliby delegaci poszczególnych gałęzi wytwórczości, a cały ustrój byłby oparty na **syndykatach górniczych, kolejowych, fabrycznych, urzędniczych, przemysłowców, chłopskich,** do czego w całej pełni nigdy prawdopodobnie nie przyjdzie przynajmniej w tej formie o jaką walczą syndykaliści francuscy nie mniej jednak mogą się te prądy przyczynić do ewolucyjnych zmian współczesnego parlamentaryzmu..

Wreszcie ostatnie niebezpieczeństwo dla współczesnego ustroju parlamentarnego jest najbardziej groźne, prawdopodobnie dlatego. że jest oparte na istotnie zdrowych zasadach, znamy go pod nazwą **ruchu regionalistycznego,** gdzie chodzi o jaknajwiększe ograniczenie władz centralnego parlamentu na korzyść, że się tak wyrażę małych terytorialnych parlamentów czyli na **rzecz samorządów wiejskich i miejskich.**

Rozbudowa samorządu i autonomji lokalnej w znacznym stopniu przyczynia się do ograniczeń kompetencji centralnego parlamentu.

Jeżeli teraz z lotu ptaka ogarniemy te wszystkie strumyczki, które z niezłomną konsekwencją uderzają na skałę współczesnego ustroju parlamentarnego, to w każdym razie musimy dojść do **przekonania,** że powyższego ataku nie wytrzyma on **bez** gruntownego przekształcenia swego oblicza.

W znacznej zaś mierze od samego parlamentu będzie zależało, czy skała. na której został on wybudowanym rozwali się w gruzy, czy też **ulegnie tylko zmianie** w ustosunkowaniu swych zewnętrznych kształtów.

J. Kr.

Dookoła strajku rolnego na Pomorzu.

Ogólna sytuacja. — Zjazd delegatów związków zawodowych w Grudziądzu. — Układy w Toruniu.

W czasie świątecznym sytuacja strajkowa nie uległa prawie żadnym zmianom. W pow. grudziądzkim w trzech majątkach został strajk zlikwidowany, za to trzy nowe folwarki przystąpiły do strajku, wobec czego ilość strajkujących robotników i miejscowości strajkiem ogarniętych nie uległa zmianie.

W powiecie **chełmińskim** strajkują nadal w 3 majątkach, w powiecie **świeckim** 2 majątki, **lubawskim** w 2 majątkach. W powiecie **grudziądzkim** w 12 majątkach na ogólną ilość 450 bezrobotnych.

Na ogół strajk odbywa się spokojnie. Jedynie w **Świętosławiu** aresztowano 1 osobnika za podburzanie do strajku i opór władzy.

W drugie święto po południu (a więc wczoraj) odbył się **w Grudziądzu zjazd delegatów związków zawodowych robotników osłonięty wielką tajemnicą, o przebiegu nader burzliwym.** Jedni mówcy wypowiadali się za inni przeciw strajkowi.

W Toruniu odbywają się układy, zmierzające w kierunku zupełnego zlikwidowania strajku. Charakterystyczne jest tu stanowisko **niemieckich** pracodawców, którzy skłonniejsi są do ustępstw, podczas tego kiedy polscy pracodawcy stoju twardo przy wyroku komisji Rozjemczej.

Jest to cicha **polityka niemiecka,** która pragnie zjednać sobie polskiego robotnika, aby ci ostatni nabrali mniemania. że pracodawca Niemiec lepiej dba o swego robotnika od pracodawcy Polaka.

Nie damy ziemi...

Wiec manifestacyjny w Poznaniu.

(AW.) Dnia 12 bm. miał miejsce w Poznaniu wielki manifestacyjny wiec celem wyrażenia gotowości do przeciwstawienia się wszelkim zakusom niemieckim, zmierzających do rewizji granic polskich.

Na wielkim tym i tłumnie obesłanym wiecu zebrani jednomyślnie oświadczyli się, że każda zbrojnie czy politycznie podjęta próba w kierunku zmiany granic polsko-niemieckich stanowi groźne memento dla utrzymania pokoju powszechnego.

Pod adresem rządu zebrani zgodnie wyrazili życzenie, ażeby ten ostatni nie zgadzał się na żadne pertraktacje, tematem których miałaby być ewentualna zmiana polskich granic.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **NACZELNA RADA GOSPODARCZA. Warszawa.** — Ministerstwo skarbu opracowało projekt ustawy **o powołaniu tymczasowej Rady gospodarczej** w zamian przewidzianej w konstytucji **naczelnej Izby gospodarczej.**

Organizacje przemysłowców przygotowują memorjał, w którym domagają się zapewnienia, że we wspomnianej Radzie znajdą odpowiednią reprezentację.

— **Z DZIAŁALNOŚ CI BANKU ROLNEGO.** Jak nas informują, Państwowy Bank Rolny opracował tymczasowe zasady nabywania zgłoszonych przez właścicieli nieruchomości ziemskich a przeznaczonych do parcelacji. Opracowane zostały zarazem zasady rozrachunkowe z posiadaczami tych nieruchomości.

— **KONFERENCJA O SYTUACJI W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM W MIN. PRACY.** W Min. Pracy i Op. Społ. odbyła się w pierwszych dniach kwietnia konferencja w sprawie sytuacji ogólnej w **przemyśle węglowym. Rozpatrywano** postulaty Rady zjazdu **przemysłowców górniczych, wyrażające** się w **żądaniu obniżenia ogólnych płac robotniczych o 10%** lub też zmiany ustawodawstwa **obowiązującego w przemyśle** górniczym.

Chodziło zwłaszcza o zrównanie warunków płacy w okręgu krakowskim i kieleckim z korzystniejszemi dla przemysłowców warunkami płacy na G. Śląsku. Przedstawiciele Min. Pracy oraz zainteresowanych ministerstw wypowiedzieli się przeciwko wymienionym postulatom, motywując to ogólnie niekorzystną sytuacją pracowniczą, oraz obowiązkiem stosowania się do istniejących norm w tej dziedzinie.

— **PRODUKCJA SOLI POTASOWEJ W POLSCE.** Jak się dowiadujemy, dwie kopalnie soli potasowej znajdujące się w okręgach drohobyckim i stanisławowskim w ciągu 1 miesiąca wyprodukowały 3390 ton kainitu oraz 7310 ton sylwinitu. Dane te pochodzą z Min. Handlu i Przemysłu z obliczeń za styczeń br. W porównaniu z grudniem ub. r. produkcja soli potasowej wzrosła w tym miesiącu o 2601 ton.

— **O ROZWÓJ LEŚNICTWA POLSKIEGO.** W dniach 30 i 31 marca odbyła się w Min. Roln. i D. P. konferencja w sprawie organizacji doświadczalnictwa leśnego **w Polsce,** w której wzięli udział: p. dr. Biehler, prof. Uniwersytetu Poznańskiego, p. Jadliński, prof. S. G. G.W. w Warszawie, p. Kozikowski, prof. Politechniki Lwowskiej, p. Ostromęcki z Instytutu Naukowego Gosp. Miejskiego w Puławach, p. Sokołowski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, ponadto **przedstawiciele** administracji lasów państwowych. Konferencja obradowała nad projektem rozporządzenia o organizacji doświadczalnictwa leśnego, przedstawionym przez Min. Roln. i D. P. **w myśl projektu, organizacja doświadczalnictwa leśnego polegać ma** na ścisłej **współpracy** przedstawicieli nauki z państwową administracją leśną; kierowniczym organem **ma być** komisja doświadczalnictwa leśnego przy M. R. i D. P., **która** rozpocznie swą działalność po zatwierdzeniu statutu przez Min. Rolnictwa i D. P., Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. oraz Skarbu.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść. 62)

Nagle rozległ się nierówny, donośny dźwięk dzwonka podwórzowego. Słońce stało nad samemi głowami.

— Babciu, to już południe? Tak prędko?

— A już, naturalnie. Trzeba wracać do domu, zaraz będzie obiad. Chodźmy. Agata nie lubi. żeby się spóźniać.

Romek pomógł wstać pani Bornackiej i ruszyli mozolnie pod górę ku domowi. Za nimi pozostała rozgrzana w południowem słońcu trawa, woń fijołków i macierzanki.

Kiedy Romek wszedł do jadalni, stary hrabia siedział na kanapie i rozmawiał z ożywieniem z młodym rządcą Gawrońskim.

— Nie trzeba się do konia zrażać; koń — jak kobieta, z nim trzeba umieć się obchodzić, kapryśne to stworzenie; ale jak się da ugłaskać, to wierne do śmierci.

— Kordjan jest trasznie narowisty.

— Och, nie narowisty! To nerwy w koniu i fanaberje tylko, a wiosna przecież wszystkim uderza do głowy.

Po chwili weszła pani Bornacka i wszyscy zasiedli do obiadu, który minął dość wesoło i pogodnie, gdyż gospodarz czuł się tego dnia zdrów, i wszyscy odczuwali jego dobry humor.

Przy czarnej kawie, kiedy Romek chrupał tylko kruche ciastka, zwrócił się hrabia do niego wesoło:

— Lubisz Koralki?

Chłopcu oczy zalśniły gorącym blaskiem.

— Lubię, bardzo lubię, proszę pana!

— No to powiedz mi, czy wolisz jechać na jesieni do szkoły do Warszawy, czy wolisz tutaj się uczyć?

— Och, tylko tu!

— Tylko tu — to narazie, potem musisz iść na agronomję — musisz być bardzo mądry, bo Koralki są duże, nie potrafiłbyś gospodarować tutaj. A przecież bardzo chcesz podobno?

Chłopiec patrzał na mówiącego zdumiony, wreszcie rzekł z powagą:

— Ja wolę być u pana ogrodnikiem niż rządcą.

Na to roześmiał się Mierzyński i biorąc chłopca pod brodę, rzekł żartobliwie:

— A może wolałbyś być dziedzicem w Koralkach? Co — jak myślisz?

Chłopiec uśmiechnął się za całą odpowiedź z jakimś wyrzutem w wyrazie twarzy: — poco mi robisz oskomę?

— No cóż, nie chcesz się zdecydować? Nie chcesz po mnie odziedziczyć tej ziemi?

Romek przez chwilę nic nie odpowiadał, wreszcie spojrzał niepewnie po obecnych i odrzekł cicho:

— Jabym wolał, żebyśmy byli razem — w Warszawie — wszyscy!..

Cisza zaległa w pokoju. Hrabia patrzał uważnie, a jednak nieznacznie na pobladłą twarz chłopca i na drżące usta i pomyślał sobie, że ten, komu przeznaczone jest widzieć tęsknotę dziecka, nie jest może wart takiej dziecięcej miłości...

Hrabia złożył serwetę i zwrócił się do Romka poważnie, mówiąc niby do siebie:

— Masz najzupełniejszą słuszność. chłopcze; serc kochających nic zastąpić nie może. ale bierzmy od życia to, co nam ono daje. Sam to zauważyłeś. że piękne chwile mijają szybko i — bezpowrotnie, to też chwytaj tę radość, która jest dziś, choćby była od wczorajszej mniej piękna! Mój Romku kochany, i dziś też są piękne chwile, a jutro będą ci się zdawały napewno piękniejsze gdy miną. Wczoraj, synku, dostałeś odemnie w prezencie Koralki i wszystko, co do nich należy. Jesteś moim tutaj następcą. Cóż ty na to, mój chłopcze? — Widząc bladość dziecka, dodał żartobliwie: — Muszę cię jednak prosić o pozwolenie mieszkania tu aż do śmierci, panie dziedzicu i o dożywocie dla mojego siwka.

Chłopiec milczał długą chwilę z nieokreślonym żalem w duszy. Nagle pani Bornacka rzekła cicho:

— Romek, podziękuj panu hrabiemu — i Panu Bogu!

Romek wstał z krzesła, ukłonił się niezręcznie i powiedział cicho nieswoim głosem:

— Dziękuję panu bardzo!

Wszyscy spojrzeli na niego a jemu pod siłą tych spojrzeń, kiedy siadał znowu, puściły się z oczu nagle dwa sznurki grubych łez.

Po obiedzie oddał hrabia pani Bornackiej rejentalny akt przejścia własności z dotychczasowego właściciela hrabiego Andrzeja Mierzyńskiego na imię nowego dziedzica Romana Czartyńskiego.

ROZDZIAŁ VIII.

— No, chyba dość już kwiatów!

Mira stanęła na środku pokoju i obejrzała się wokoło. Wszędzie, gdzie tylko było można, pełno ustawiała wazonów z kwiatami. Na środkowym stoliku leżała jeszcze więź niebieskich irysów.

Ozdobnie urządzony salonik Niebojerskiego nabrał specjalnego kobiecego uroku. Południowe słońce zalewało pokój pyłem złotym. w którym stały kwiaty jasne, wiosenne, a wśród kwiatów Mira Brzyska.

Był w niej jakiś niepojęty pusty śmiech, radość i wesele.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Straszna zbrodnia w pociągu.

W pustym przedziale znaleziono trupa z roztrzaskaną czaską.

W sobotę ubiegłą na stacji kolejowej Mińsk Mazowiecki zauważył konduktor pociągu lubelskiego w pustym przedziale trupa mężczyzny z roztrzaskaną czaszką.

Wszczęto natychmiast dochodzenia, które nie ustaliły identyczności zamordowanego. Jest to mężczyzna w wieku 34—36 lat. Twarz miał zupełnie zmasakrowaną jakimś tępem narzędziem. Z boku czaszki widniała olbrzyma rana. Prawa część podbródka strzaskana. Po kilku minutach ofiara ohydnego mordu życie zakończyła.

Przy zamordowanym nie znaleziono żadnych dokumentów. Na palcu zamordowanego widniał złoty pierścień z wyrytemi wewnątrz literami: Z. K. i datą 16. 9. 1920. Jak wynika ze śledztwa, morderstwo popełniono między stacjami Bronków i Mińsk Mazowiecki.

Niema tego złego, coby na dobre niewyszło.

Na wieść, że jest kraina, której mieszkańcy wkrótce zapomną o tem, co to jest katar, przeziębienie i influenza niejeden z czytelników pragnąłby napewno spakować czemprędzej manatki i mknąć do tego raju ziemskiego, gdzie niema chustek do nosa, szalików, aspiryny, kaloszy i francuskiej terpentyny.

Szczęśliwą tą krainą jest ojczyzna dolarów: a więc prezydent Coolidge i jego małżonka i młode prezydenciątko, którego przybycie na świat zapowiadaja już dzienniki całego świata i wszyscy współobywatele szczęśliwej rodziny prezydentostwa, zabezpieczeni są już od kataru i przeziębienia. To jednak Yankes'i nie są egoistami — ogłosili ludzkości cudowna receptę. Odkrycie jej zawdzięczyć należy wojnie światowej i walkom gazowym.

Służba zdrowia armji amerykańskiej zauważyła, że podczas ataków gazowych słabsze fale gazów trujących nietylko nie szkodziły żołnierzom, lecz przeciwnie leczyły od częstych na froncie niedomagań: nieżytu nosa, bronchitu i influenzy. Działo się to wówczas, gdy gazy trujące zawierały chlor.

Po zawarciu pokoju lekarze armji i floty amerykańskiej rozpoczęli badania, aby określić kres wytrzymałości i odporności organizmu ludzkiego w stosunku do chloru. Po wielu doświadczeniach ustalono, że doza czystego chloru w ilości dwu setnych (0.02) miligram. na 1 litr powietrza nie szkodzi organizmowi ludzkiemu, stanowiąc maksimum nadające się do celów leczniczych.

Badania kliniczne odbywały się w sposób następujący: kilkudziesięciu zakatarzonych, kichających, kaszlących, przeziębionych żołnierzy izolowano w sali. Wyniki były niespodziewane: po 2—3 godzinach pobytu w atmosferze chlorowatej chorzy żołnierze czuli się zupełnie uzdrowieni. Dotąd poddano doświadczeniom już kilka tysięcy chorych a liczba wypadków zupełnego wyleczenia dochodzi do 80 proc. Pozostali doznali znacznej ulgi w cierpieniach.

Równolegle weterynarja wojskowa prowadziła swe doświadczenia z końmi, stwierdzając, że chlor stanowi doskonałe lekarstwo i dla koni.

Czy świat lekarski przyjmie z zadowoleniem wynalazek pozbawiający ich znacznej liczby pacjentów — niewiadomo, nie ulega natomiast wątpliwości, że dyrektorzy teatrów i przedsiębiorstw koncertowych powitają wynalazek z radością, primadonny bowiem nie będą mogły zrywać spektaklu „z powodu chrypki".

Wiadomości b eżą e.

KALENDARZ: Sroda 15-go kwietnia Anastaz. m.
Wschód słońca 5 6 zachód 6 56
Wschód księżyca 1 20 zachód 9 41

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) **codziennie — z wyjątkiem** niedziel i świąt — od godz. 5—7. **Dla dzieci w środy i soboty** od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.**

—** **Z kościelnych uroczystościach świątecznych.** Wielką uroczystość kościelną, rezurekcję t. zn. sylboliczny obrzęd mający przedstawić chwilę Zmartwychwstania Chrystusa Pana, odprawił w kościele farnym w niedzielę o godz. 6 rano ks. dziekan Dembek w asyście ks. Dahlmanna i ks. Pastwy. Chór kościelny pod kierownictwem organisty p. Blocha odśpiewał mszę św. Prangego oraz pieśni wielkanocne. W Tarpnie odprawił rezurekcję ks. Biericq, a na chełmińskiem przedmieściu ks. Klunder.

W procesji zauważyć było można nowy baldachim, ofiarowany parafji przez p. Pardona.

Mimo licznego udziału wiernych w rannym nabożeństwie tak w farze jak w kościołach na Chełmińskiem Przedm. i w Małym Tarpnie — i na dalszych nabożeństwach kościoły były przepełnione modlącymi się.

Z przyjemnością zaznaczamy śpiew naszego chóru kościelnego, który wykazał pod obecną dyrekcją wiele pracy i postępu.

—** **Zapewne rekord. Przeszło 40 chrzótw Zadowolony minister Sikorski.** Wczorajszego poniedziałku — drugie święto — w kościele farnym otrzymało chrzest przeszło 30 młodych obywateli i obywatelek.

A że „obywatelom" chłód wody święconej mniej się podobał, na chwil kilka chór gardziołek czynił prawdziwa konkurencję kościelnemu.

Dla ścisłości stwierdzić należy, że większość otworzyli chłopcy, z czego znów oprócz rodziców rad będzie gen. Sikorski, mający tą drogą zapewnienie ilościowe naszej armji, a mamy nadzieję z czasem i jakościowe, gdyż życzymy młodym obywatelom Polski, by wyrośli zdrowo na dzielnych synów Polski.

—** **O deszcz wołają rolnicy.** Istotnie dłuższy już czas posuchy wywołuje uzasadnione życzenia o deszcz.

I nam w mieście potrzebny deszcz, by zmieść kurz uliczny, bo napróżno wołamy, by władze miejskie zarządziły opryskiwanie ulic, chociażby tylko przed zamiataniem ich.

Napróżno wołamy w odnośnych instancjach o posłuch, spotykamy atoli — głuchotę.

—** **Co robiono w święta.** Dni słoneczne były w święta, pogoda cudna nie zamącona chmurką żadną nawet — prawdziwe święta budującego się życia. Ludzie wyzyskiwali, jak mogli te iperwsze dni wiosny i już z rana w obydwa dni świąt wybierali się na wycieczki zamiejskie. Rodziny całe obficie zaopatrzone w żywność — wozami czy statkami udawali się do uroczych miejsc położonych w okolicy Grudziądza.

Ci co pozostali w mieście — a było ich nie dużo — albo siedzieli w domu, albo używali spaceru po korsach i promenadach miejskich.

W teatrze w obydwa dni świąt szły operetki, na których było względnie mało osób.

W kinach dobre programy, w „Apollo" Sumurun z świetną artystką kinową Polą Negri, w „Orle" sensacyjny dramat, osnuty na tle najnowszych zdobyczy radjo. W „Olympji" wreszcie sensacyjny dramat z życia nocnego wielkiego miasta.

Każdy spędził święta jaknajlepiej umiał i mógł. Najpełniej jednak i najgodniej uczcili święta ci, którzy w budzącej się naturze szukali tła dla swej świątecznej radości.

—** **Nasze miejsca wycieczkowe.** Poza parkiem miejskim i jego pawilonem restauracyjnem najwięcej pociągają Rudnik, położony uroczo w lasach i nad jeziorem. Obecnie konkurencję poczyna mu robić Strzemięcin, niemniej uroczo nad Wisłą położony.

Z tej konkurencji należy być zadowolonym, bo niewątpliwie tak miasto — obie miejscowości są własnością miasta — jak i dzierżawcy w własnym swym interesie dołożą starań, by publiczność nietylko utrzymać, ale i stale przyciągać.

Malowniczość położenia obu miejscowości wręcz zaprasza do wycieczki i spędzenia chwil kilku w lasach lub nad brzegami naszej kochanej Wisły.

—** **Spłoszone konie.** Konie, wiozące wóz gospodarza Sierodzkiego, spłoszyły się z niewiadomego powodu na ulicy Starej. W szalonym pędzie biegły przez uilcę Wybickiego. Przed więzieniem karnem uderzyły o słup tramwajowy, tak nieszczęśliwie, że jeden koń złamał sobie nogi powyżej kolana. Przybyły na miejsce policjant zabił konia, chcąc ukrócić straszne męki zwierzęcia.

—** **Kronika policyjna.** Ubiegły święta minęły bardzo spokojnie. Kronika policyjna notowała tylko drobne wypadki i przekroczenia przepisów policyjnych. Dnia 11 aresztowała policja 4 osoby, dwie aresztowano za przekroczenia ogólniejszej natury, jedną za wałęsanie się i jedna za pijaństwo. Dnia 12 aresztowano 2 osoby za wałęsanie się i jedną za nierzad, wreszcie wczoraj jedną za wałęsanie się i jedna za nierząd.

RUCH TOWARZYSTW

—(rt) **Zebranie miesieczne Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Grudziadzu** odbędzie się w środę, dnia 15-go bm. o godz. 6 wiecz. na sali Bazaru, ulica Moniuszki.

O liczne przybycie członków uprasza **Zarząd.**

—(rt) **Walne Zebranie Bractwa Strzeleckiego w Grudziądzu** odbędzie się jutro **w czwartek, dnia 16-go bm.** o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Kellasa. Ponieważ ważne sprawy liczny udział bardzo pożądany.

Z Pomorza

—** **CHEŁMŻA. (Pożar.)** W fabryce wyrobów drzewnych p. Perszkiego przy ul. 21 Stycznia wybuchł w ostatnią niedzielę wieczorem pożar. Niebezpieczeństwo wskutek nagromadzonych wiórów i stojącej w pobliżu nafty było groźne, lecz na szczęście ogień dość wcześnie spostrzeżono i stłumiono w zarodku. Przyczyna pożaru narazie nie stwierdzona.

— **(Aresztowanie agitatora strejkowego.)** Aresztowano agitatora strajkowego Teodora Kilińskiego z Grzywny, za groźby i przymuszanie do strajku chętnych do prący. Agitatorowi skonfiskowano odezwy o treści podburzającej, grożące zemstą właścicielom ziemskim. Kandydata na przyszłego bolszewika odstawiono do gmachu sądowego.

—** **KOŚCIERZYNA. (Nowe polskie przedsiębiorstwo.)** Sędzia pokoju p. Bielawski przejął tartak po p. Gehrmannie od p. Winnickiego. P. B. ma zamiar tartak ów w jesieni w ruch wprowadzić. Będzie to jedyne polskie przedsiębiorstwo drzewne w Kościerzynie.

—** **SĘPÓLNO. (Za nielegalne przekroczenie granicy.)** Dwóch żydków w wieku 19 i 20 lat przekroczyło w tutejszej okolicy zieloną granicę i zamierzali udać się do Stanisławowa, lecz niestety przeszkodziło im oko bezpieczeństwa publicznego. Policja odstawiła ich do sądu powiatowego w Sępólnie.

—** **DĄBRÓWKA, pow. Starogardzki. (Poświęcenie trzech nowych dzwonów.)** Odbyło się tu w niedzielę 22 marca poświęcenie trzech nowych dzwonów. Z zamiejscowych wybitnych osób wzieli w tej uroczystości udział: ks. oficjał Bartkowski, ks. dziekan Doering, ks. regens Dominik i p. starosta. Poświęcenia dokonał ks. oficjał Bartkowski.

Dzwony ważą około 12 centnarów i bez oprawy kosztują 2800 zł, dostarczyla je fabryka „Babit" w Warszawie, mają one ładny dźwięk.

—** **CHOJNICE. (Nowy dyrektor Szkoły Rolniczej.)** Na stanowisko dyrektora szkoły Rolniczej w Chojniach został powołany p. inżynier Stanisław Piechociński, dyrektor Szkoły Rolniczej z Wejherowa.

—** **TCZEW. (Pomocnica przemytników.)** W domu pewnej kobiety przeprowadzono w dniach ostatnich rewizje, która dała nadspodziewane rezultaty. Znaleziono bowiem większa ilość papierosów gdańskich i takichże 20 sztuk cygar.

(Domy wymagają reperacji). 11 domów w Tczewie wymaga gruntownej reperacji. Reperacja ta ma być przeprowadzona w krótkim czasie, gdyż w przeciwnym razie zachodziłaby obawa katastrof.

Z całej Polski.

—* **SZAMOTUŁY. (Napad na redaktora.)** Na redaktora „Gazety Szamotulskiej" napadł onegdaj wieczorem około godz. 9 w składzie w Rynku niejaki p. Titz, zamieszkały przy ul. Klasztornej, znany z opilstwa. Dopiero na skutek zawołania policji zdecydował się, opuścić lokal.

—* **WIELUŃ. (Przedhistoryczne cmentarzysko.)** We wsi Masłowicach, w powiecie wieluńskim, odgrzebano w tych dniach szereg urn, łzawnic i popielnic, które doskonale się zakonserwowały, gdyż są one z niepalonej gliny, oraz leżały w terenie bardzo suchym. Najprawdopodobniej są to pozostałości cmentarzyska pogańskiego. Popielnice znajdowały się bardzo płytko i zostały wyorane pługiem.

—* **KATOWICE. (Zjazd kierowników harcerstwa górnośląskiego.)** Odbył się tu w tych dniach zjazd kierowników drużyn harcerskich okręgu górnośląskiego. Na zjeździe tym uchwalono urządzić obchód pięcioletniej rocznicy harcerstwa górnośląskiego w dniu 7 czerwca rb. W czasie obrad zjazdu ks. Proksz z delegacją harcerzy był przyjęty przez ks. administratora Apostolskiego dr. Hlonda na audjencji, na której złożył mu akt hołdowniczy śląskiej młodzieży harcerskiej dla Ojca świętego.

—* **ŚWIĘTOCHŁOWICE. (Bluźnierczy czyn.)** Jak donosi „Goniec Śląski" Karol Jędralski, Jan Hajcner, Oton Lelin i Paweł Snastok weszli do kościoła w Świętochłowicach podczas wieczornego nabożeństwa z kapeluszami na głowie i papierosami w ustach, naśmiewali się z modlących i szydzili z religji. Oburzenie obecnych w kościele parafian było nader wielkie. Przywołana policja aresztowała bezbożników i odstawiła ich do więzienia sądowego.

—* **KĘPNO. Usiłowane świętokradztwo.)** W środę wieczorem usłyszeli przechodnie podejrzane szmery przy drzwiach kościelnych. Przywołana policja po otwarciu kościoła zauważyła jakiegoś osobnika dobijającego się do skarbonki, którego natychmiast przyaresztowano. Świętokradca nazywa się Józef Fludra, pochodzi z Ryńca liczy 37 lat i dał sie niepostrzeżenie przez służbę kościelną zamknąć w kościele. Znaleziono przy nim mały łom i nóż kieszonkowy.

— **(Młodociani złodzieje.)** Onegdaj w nocy włamali się złodzieje do składu p. Kubiaka przy ul. Mickiewicza i skradli większą ilość masła, sera i pomarańcz. Złodziei zaraz na drugi dzień wyśledzono: są nimi chłopcy szkolni. Młodocianych złodziei odesłano do Zakładu wychowania zapobiegawczego.

—* **PRUŻANY. (Bohaterska kobieta.)** Dnia 3 **bm. około** godziny 11-ej w nocy, czterech bandytów usiłowało **dokonać** napadu na majątek Zimowiu w pow. prużańskim. **Napastnicy** podjechali przed dwór bryczką i zaczęli **gwałtownie dobijać** się do drzwi. We dworze znajdowała się jedynie **właścicielka** majątku p. Izabella Wysłouch i nieliczna służba. **Słysząc dobijających** się rabusiów p. Wysłouch podeszła z **rewolwerem** w ręku do okna i dała 2 strzały w kierunku **napastników**, którzy odstrzeliwując się zbiegli.

—* **WARSZAWA. (Fatalne skutki nieuwagi.) 34-letnia Janina** Sadowska, przyrządzając na święta grzaną **wódkę, zbliżyła** się do ognia tak nieuważnie, że zatliło się na **niej ubranie**. Na krzyk nieszczęśliwej nadbiegli sąsiedzi, którzy **ugasili** palącą się odzież. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne poparzenie i przewiózł nieszczęśliwą do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— **Olbrzymi pożar w Norwegji.** Pożar zniszczył w Bergen 16 zabudowań, przeważnie magazynów. Szkody obliczają na 4 miljony koron.

—* **LWÓW. (Strach uzdrowił niemowę.)** Niezwykle ciekawy wypadek zdarzył się w czwartek w lwowskim sądzie karnym. Przesłuchiwany, jako świadek i poszkodowany, Michał Nazara, którego oskarżony Iwan Dusik pobił kołem po głowie, wskutek czego nastąpiła prócz ran utrata mowy, zaczął przed sądem przemawiać. Na pytania przewodniczącego wyjaśnił, że przed kilku dniami silnie się przestraszył i odzyskał z powrotem mowę. Trybunał przy wyroku uwzględnił odzyskanie mowy i skazał oskarżonego tylko na 8 miesięcy więzienia.

Z całego świata.

— **Pojętny uczeń.** Słynny kompozytor włoski Mascagni spotkał raz na ulicy kataryniarza, który grał jedną z jego kompozycji w tak fałszywym tempie, że mistrz tonów nie wytrzymał i dobiegłszy do kataryniarza, pokazał mu, jak winien prawidłowo kręcić katarynkę, by melodja miała właściwe tempo. Dodał przy tem, że do objaśnienia tego jest najbardziej powołanym, gdyż jest kompozytorem danej arji — Mascagni'm. Kataryniarz podziękował za objaśnienia, a nazajutrz paradował po mieście z dużem ogłoszeniem umieszczonem na katarynce „Uczeń sławnego Mascani'ego"!

— **Bomby eksplodujące po sześciu latach.** Z Brukseli donoszą, iż na dawnym froncie belgijskim w okolicach Ypern, gdzie panuje zastój ekonomiczny wielu tamtejszych mieszkańców zajmuje się dotad wykopywaniem znajdujących się w ziemi pocisków.

I niema tam prawie dnia, aby nie zdarzyły się nieszczęśliwe wypadki, spowodowane wybuchem granatów i bomb.

W zeszłym roku odstawiono do szpitala w Ypern 291 ciężko rannych osób, które zmarły skutkiem obrażeń poniesionych od wybuchu pocisków, znalezionych w ziemi; 40 z nich zmarło a 250 zdołano uleczyć, około 50 osób zostało zaś zatrutych gazami wydobywającemi się z niegdyś wystrzelonych bomb, które teraz dopiero eksplodowały.

— **Czy są w Polsce Masoni?** Francuski „Annuaire de la Maconnerie Unicerselle" z roku 1923, na str. 309 podaje o Polski następujące szczegóły: „36 Wielka Loża Polski założona w r. 1920, obejmuje 13 lóż symbolicznych. Wielki Mistrz: Andrzej Strug, Jen. Sekretarz Mieczysław Bartoszkiewicz". Na str. 433 czytamy: „Rada naczelna Polski (zał. w roku 1922): S. G. Comm.: dr. Andrzej Strug, ul. Bagatela 15. Wielki kanclerz Stan. Stempowski". Obok Wielkiej Loży istnieje także Wielki Wschód w Polsce.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— MIERNIKIEM WARTOŚCI PRZY WYDZIERŻAWIANIU GRUNTÓW BĘDZIE ZŁOTY A NIE ZBOŻE. W okresie dewaluacji marki polskiej urzędy ziemskie pragnąc zabezpieczyć się przed konsekwencjami przy wydzierżawianiu gruntów, stosowali miernik zbożowy w życie. Większość umów zawartych w tym okresie z kandydatami na parcel, określa należność w kwintalach żyta, według cen giełdowych, podawanych przez Państwowy Bank Rolny w Warszawie. Zważywszy, że skutkiem zeszłorocznego nieurodzaju cena żyta jest obecnie niewspółmiernie wysoka i nie odpowiada ogólnym warunkom gospodarczym oraz, że waluta została stabilizowaną, — Min. Reform Rolnych zarządziło, by dla kontraktów już istniejących przeliczać odnośne ilości żyta na pieniądze w złotych w stosunku 20 zł za 1 kwintal żyta. Nowe zaś kontrakty zawierać wyłącznie w złotych. Równoważnik ten jest znacznie niższy od dzisiejszych rynkowych cen żyta.

— ZWIĄZKI ZAWODOWE ANGIELSKIE I SOWIECKIE OBRADUJĄ WSPÓLNIE NA MIĘDZYN. KONFERENCJI. W dniu 5 bm. odbyła się w Londynie konferencja przedstawicieli angielskich związków zawodowych pracy (Trade Unions) z przedstawicielami sowieckich związków zawodowych. Na konferencji tej przedstawiciele obu organizacji doszli do porozumienia w sprawie przyjęcia związków zawodowych sowieckich do międzynarodowego związku zawodowego w Amsterdamie.

— EKSPORT NARZĘDZI ROLNICZYCH DO ROSJI. W czwartek 9 bm. podpisana została umowa między firmą Zjednoczone Fabryki Maszyn i narzędzi rolniczych sp. akc. i przedstawicielstwem handlowem misji sowieckiej w Warszawie na eksport maszyn i narzędzi rolniczych do Rosji na składy konsygnacyjne. Pierwszy transport wysłany zostanie w dniach najbliższych. Wartość wysyłanego towaru wynosi 700 000 dolarów. Rosja daje swój aparat handlowy i administracyjny, zobowiązuje się dopuścić przedstawicieli firmy do pomocy w organizacji rozsprzedaży towaru. Obrachunki — w Warszawie, wekslami 7 miesięcznymi, wystawianymi po sprzedaniu danej części towaru.

— WYSTAWA WIN I PRZETWORÓW Z SOKU OWOCOWEGO. Towarzystwo Ogrodnicze Warszawskie urządza dnia 24, 25 i 26 kwietnia rb. w lokalu własnym w Warszawie ul. Bagatela 3, Wystawę win i przetworów z soku owocowego. Wystawa ta będzie przeglądem krajowych win i produktów z soku, urządzeń technicznych przetwórni, laboratorjów przetwórczych wreszcie piśmiennictwa z tej dziedziny.

Podczas wystawy wygłoszone będą pogadanki na temat najważniejszych zagadnień przetwórstwa.

Celem wystawy jest przyczynianie się do rozwoju i udoskonalenia tej gałęzi przemysłu ogrodniczego oraz zapoznanie szerszej publiczności z wartością krajowych napojów owocowych.

Wystawcy, chcąc przekonać społeczeństwo o dobroci swych wyrobów będą nimi bezinteresownie częstować zwiedzających.

W skład komitetu wystawy wchodzą pp.: Edmund Jankowski, prezes Związku Zrzeszeń Ogrodniczych, prof. Technologji Fermentacji Politechniki Warszawskiej Wacław Iwanowski, Kazimierz Kulwieć, prezes Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego, dr. Marceli Rożański — Andrzej Mering, Aleksander Weryho-Darowski, prezes Związków Wytwórców Win Owocowych, Leon Karasiński i Gabryel Rostkowski.

Bliższych informacji o wystawie udziela w godz. od 9—2 biuro T. O. W., Bagatela 3.

— TARGI JARMARK. Od 3 do 10 maja br. podczas zbiórki na Dar Narodowy Polska Macierz Szkolna urządza na terenie Alei Ujazdowskich od ulicy Pięknej aż do Belwederu w specjalnie pobudowanych kioskach wielkie Targi-Jarmark na wzór Kramów Krakowskich.

Niezależnie od kiosków na powyższym terenie będą umieszczane szyldy reklamowe, plakaty, szafki oraz wszelkie reklamy świetlne.

Wszyscy przyjmujący udział wystawcy mają prawo sprzedaży swoich artykułów w kioskach, gdzie sprzedaż odbywać się będzie codziennie od 9 rano do 10 wieczorem.

Wobec licznych zgłoszeń firm miejscowych i prowincjonalnych P. M. Sz. prosi o wczesne zamawianie pozostałych miejsc pod budowę kiosków i umieszczanie reklam.

Wszelkich informacji udziela P. M. Sz. Krak.-Przedm. 7, tel. 92-23 oraz p. Wacław Rokosz, ul. Ordynacka 7, tel. 411-22, 411-65.

Rozmaitości.

— Naszym paniom do wiadomości. Niebieski kolór wszechwładny. Zacznijmy od kapelusza, bo kapelusz, to rzecz najważniejsza. — Szeroka wstążka całkowicie przylegająca do formy, z dwóch stron kokarda, złożona z sześciu uszek zwiniętych, spuszczających się nisko na włosy — oto uroczy model wiosenny.

Czoło ma być zakryte zupełnie przepaską z włosów lub tylko częściowo spuszczającym ją kosmykiem naśrodku. Ładne grzebyki służą do przytrzymywania płaskich ondulacji po bokach głowy. Kolczyki coraz dłuższe i coraz misterniejsze z pereł i drogich kamieni.

Kolor niebieski „bluet" będzie wszechwładny: tej barwy będą suknie, garnitury do sukien, tuniki na tle tego samego koloru, małe kapelusze słomkowe, krawatki itp. Kolor niebieski harmonizuje wybornie z czarnym.

Powraca moda kołnierzyków i mankietów z niebieskiej koronki. Suknie domowe zdobi się wokoło szyi haftowaną koroną „Malines".

Spódniczki i płaszczyki coraz krótsze, z pod płaszczyka wychodzi spódniczka na 3 do 4 centymetrów długości.

Płaszcze zakończone wolantem u dołu, są zupełnie gładkie, aż do talii bardzo niskiej.

Jeden z wielkich krawców w Paryżu zainaugurował nową modę. Oto stworzył smoking dla pań. Męska ta kartka ma być noszona przez panie jako strój wieczorowy, uzupełniony czarną również gładką spódniczką.

Sprawozdawca jednego z dzienników paryskich zapewnia, że widział już n apewnym przyjęciu wieczornem małżeństwo w smokingach, sądzi jednak, że ta moda utrzyma się niedługo, jeżeli wogóle przyjmie si ę wśród płci pięknej.

— W Pompeji. Coraz ciekawsze wiadomości nadchodzą z tego miasteczka, które wielki wybuch wezuwjusza w roku 76 po nar. Chrystusa zniszczy, zalewając nagle lawa i popiołem.

Jak wiadomo, od dziesiątek lat czyni się starania, by miasteczko to wykopać z pod grubych warstw popiołu.

Rząd włoski dokłada wszelkich starań, by prace nad wykopaniem Pompeji dokonywane zostały wedle najlepszej metody. Dotąd ogrzebano w ten sposób jedną ulicę, a widok, jaki ona przedstawia, jest tak czarujący, że teraz dopiero można się spodziewać, iż z dalszym biegiem robót, ludzkość doby naszej pozna nareszcie, jak wyglądało to miasto, które tak srogi spotkał los.

Krocząc tą świeżo odkopaną ulicą wierzyć się poprostu nie chce, że tyle minęło wieków od chwili, w której nieszczęśliwi mieszkańcy tych domów zaskoczeni zostali wybuchem Wezuwjusza. Wszystko robi wrażenie, jak gdyby — wczoraj jeszcze żyli tu ludzie. Do tego wrażenia poczyniają się przedewszystkiem reklamy na ścianach domów! Oto jedna, która oznajmia, że nazajutrz odbędzie się wielkie przedstawienie gladjatorów. Najciekawsze zaś są ogłoszenia, dotyczące wyborów do duumwiratu. W przededniu katastrofy bowiem uciekinierzy Pompeji mieli kroczyć od urny. A dziś po 2000 latach czytasz takie „hasła wyborcze", jak: „Jako kandydata polecamy C. Liljusza Fuscusa!" albo „Wybierajcie tylko Pollbiusa!"

Wprost rozrzewniająco działa widok jednego z domów, tak świeżego, jak gdyby przed chwilą ludzie go opuścili. Sala jadalna jest prawie nieuszkodzona, freski na ścianach jaśnieją pełnym czarem farb. Uderzają napisy na ścianach tej sali pesymizmem sentencyi w nich zawartych. Oto niektóre: „Nie patrz pożądliwem okiem na żonę bliźniego!" „Unikaj rozpusty i wracaj do swego domu!" W ogrodzie fontanna tak świetnie zachowana, że po odkręceniu kurka, woda wpuszczona wytryska w górę. Ten widok zwłaszcza budzi wątpliwość, czy między „wczoraj" a dziś minęło naprawdę — 2000 lat...

Ze sportu.

Warszawa, 13. 4. (Pat.) W dniu wczorajszym: Polonja—Amateure z Wiednia 3:2 (0:0) na korzyść Amateure.

W dniu dzisiejszym: Amateure—Polonja 2:1 (1:1) na korzyść Amateure.

Lwów, 13. 4. (Pat.) W dniu wczorajszym: Pogoń—Hasmonea z Wiednia 2:1 (2:0) na korzyść Pogoni.

W dniu dzisiejszym: Pogoń—Hasmonea 2:0 (1:0) na korzyść Hasmonei.

Praga, 13. 4. (Pat.) Sparta pokonała Rapid (Wiedeń) w stosunku 5:1 (1:0).

Baczność piłkarze „Sokoła". Dziś, we wtorek i w czwartek o godz. ½6 trening na boisku przy gimnazjum męskim. Przybycie wszystkich graczy pożądane, ponieważ w niedzielę, dnia 19-go bm. nastąpi wyjazd do Wąbrzeźna celem rozegrania metchu z tamtejszą „Pomorzanką".

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „Głos Pomorski" na MAJ 1925 r. za 2,16 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ________ ulica i nr. ________

Kwit pocztowy.

Zł. ________

tytułem przedpłaty na „Głos Pomorski" za MAJ 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

________, dnia ________ 1925.

podpis: ________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „Głos Pomorski" na MAJ 1925 r. za 2,16 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ________

Miejscowość: ________ ulica i nr.: ________

Kwit pocztowy.

Zł. ________

tytułem przedpłaty na „Głos Pomorski" za MAJ 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

________, dnia ________ 1925.

podpis: ________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „Głos Pomorski" na MAJ 1925 r. za 2,16 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko ________

Miejscowość: ________ ulica i nr.: ________

Kwit pocztowy.

Zł. ________

tytułem przedpłaty na „Głos Pomorski" za MAJ 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

________, dnia ________ 1925.

podpis: ________

Dnia 13. bm., o godzinie 9½ przed południem, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w szpitalu miejskim w Grudziądzu, nasz najdroższy syn i brat ś. p.

Leon Kalitawski

starszy sekretarz pocztowy

w 49 roku życia, o czem donosi w imieniu stroskanej rodziny

ks. Kalitawski.

Lubichowo — Wiele, dnia 13 kwietnia 1925 r.

Uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele farnym odbędzie się w czwartek dnia 16-go bm., o godz. 9-tej przed połud. Eksporta zwłok ze szpitala miejskiego na cmentarz o g. 3½ popoł. 15-9

Cukierki śmietankowe

są smaczne i pożywne z firmy **Kaszubowski - Starogard.**

Venzke & Duday, Grudziądz

Fabryka i biura przy dworcu kolejowym. Telefon 88

Fabryka papy dachowej

Destylacja smoły **Materjały budowlane**

Polecamy pod przystępnemi warunkami: [1290 A

Tekturę asfaltową	Dziegieć	Wapno w kawałkach
Asfaltową tekturę izol	Olej motorowy	Trzcina do sufitów
Smołę węglową dest.	Naftalina	Cegły ogniotrwałe
Asfaltowy lepnik dest.	Cement portlandzki	Płyty posadzkowe glazurowane
Karbowileom czysty olej	Gips sztukatorski i murarski	Żłoby glinkowe glaz.
Wytw. oliwy		

Mieszkania

Pokój umebl. do wynajęcia Groblowa 18, II ptr. p.

Pokój umebl. z całem utrzym. natychm do wynaj. Szkolna 8 II p. l.

2 pokoje lub 1 umebl. do wynajęcia Mickiewicza 17, I piętro

Pokój umebl. do wynajęcia Koszarowa 22, II prawo. [1597

Skład kolonjalny

w centrum miasta

6×5 m² duże okno wyst. 3 lata dzierżawy, korzystnie natychmiast do odstąpienia. Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 1909

Trzcinę na dachy pierwszej jakości poleca 1596 **EDIGER :-: Radzyn**

Stare skrzypce na sprzedaż Nowa Wieś 21 1600

ŁAZIENKA

w dobr. stanie, kompl., wanna biało polew., piec patent. wysoki z prysznicem, basen i pumpa odpow. Zgł. do eksp. Gł. Pomorsk. pod nr. 1907

Licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 17-go kwietnia 1925 r., o godzinie 10-tej przed południem, odbędzie się w domu przy ulicy Szewskiej nr. 6, III piętro na lewo sprzedaż następujących przedmiotów:

lustro z stolikiem, szafa do ubrań z lustrem, bufet, szafka z lustrem stół z 2 płytami. 6 krzeseł wyściełanych, kwiatnik — zajętych na pokrycie zaległości podatkowych. (190?

Urząd skarbowy podatków i opłat skarb. w Grudziądzu

Uwaga Sz. Panie i Panowie!

Zmarszczki, krosty, brodawki, liszaje, czerwone nosy i t. p. usuwa się i nadaje twarzy świeży młody wygląd. Masaże nowoczesnymi aparatami. Farbowanie włosów we wszystkich kolor. „Henną" Ładne modne fryzury wykonuje nowo zaangażowana siła, również w salonie męskim pierwszorzędna obsługa. Przyjmuje czesanie pań poza domem. Loczki, warkocze we wszystkich kolor. w dużym wyborze. Przyjmuje wszelkie prace z włosów.

(1425) Fryzjer **A. Pinno,** Sienkiewicza 4.

Świeżo nadeszła **czekolada „Danusia" i „Ligia" Piaseckiego** jakoteż (1820 **sucharki** dla chorych **Jan Tynecki,** GRUDZIĄDZ, Sienkiewicza 7 tel. 602



ZĘBY plomby od 2,— zł pierwszorz. wykonanie **Jacobson,** Pl. 23 Stycznia 23.

BANK LUDOWY

Tel. 421 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Tel. 421. **Założony w roku 1890** GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek: na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym 985

STARSZEGO

montera zawodu blacharskiego

który pracował dłuższy czas w miejskich zakładach wodociągowych przy zakładaniu przewodów gazowych, wodociągowych, znającego dobrze prace instalacyjne, poszukujemy natychmiast. Zgłoszenia z dołączeniem świadectw skierować do Dyrekcji Miejskich zakładów światła, siły i wodociągów w Lesznie (Pozn.). (1906

Kupimy używany lecz dobrze utrzymany

motor

4,5 P.S., 220 Volt, obrotów od 1100 do 1400

1 motor

3 — 3,5 P.S., 220 Volt, obrotów od 800 do 1100. Spieszne oferty prosimy składać do Głosu Pomorskiego pod nr. 656.

Fortepiany Piannia

Bechstein
Bluethner
Feurich
Steinway & Sons

HARMONJE

Hamborg
Hofberg

Fortepiany własnej fabrykacji polecamy po nadzwyczaj niskich cenach także i na odpłatę. 1580

Fabryka Pianin i sprzedaż hurtowna

B. Sommerfeld

Telefon 883 **Bydgoszcz** Śniadeckich 56
Telefon 229 Grudziądz Groblowa 4.

Wszelkie **reperacje** oraz **strojenia** pod gwarancją fachowego wykonania.

Cennik fotografji

6 pocztówek kolorn czarnego **3 zł**

6 pocztówek koloru brązowego **4 zł**

6 pocztówek z czerno-brzegiem **5 zł**

Ceny powyższe obowiązują tylko w pierwszorzędnem **wykonaniu.**

Pierwszorzędny Zakład Fotografji Artystycznej fot. B. Lange Solna 2.

KLINIKA

dla chorób kobiecych, położnictwa i chirurgi

Dr. Tarnowski

Toruń, Mostowa 11. Telefon 467 1612

Posady

Wydawnictwo „Statystyki" (księgi adresowe) powiatu Grudziądzkiego poszukuje natychmiast **kilku panów do zbierania ogłoszeń.** Zgłosz. pisemne przyjmuje **Tad. Wacł. Ziółkowski,** ulica Ogrodowa nr 18. [1869

Korespondent(ka) biegły(a) maszynista(ka) z prakt. biur. i buchalterją potrzebny(a). Of. z odpisem świadectw do Głosu Pom. pod nr. 1591p

5 pomocników ogrodn. mających doświadczenie w pracach ogrodniczych mogą się natychm. zgłosić Gustaw Borchert, ogrodowy Michale, pow. Świecie [1588

Ucznia poszukuje **Urbański** mistrz rzeźnicki Pl. 23-go Stycznia nr. 17

Starsza kobieta do usług domowych na przed południe może się zgłosić Pańska 3. II pr.

Kupuję każdą ilość owiec tuczonych. 1905

Płacę najwyższe ceny dzienne

Jan Owczarek - Poznań

Grochowe Łąki 7. Telefon nr. 3790

Poznańsko - Warszawski Bank Ubezpieczeń Sp. A.

(zał. przez Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu)

przyjmuje dzielnych akwizytorów

dla ubezpieczeń ogniowych, kradzieżowych, od następstw nieszczęśliwych wypadków i prawno-cywilnej odpowiedzialności i daje rzutkim, ruchliwym i pracowitym osobom możność stworzenia sobie stałego i dobrego stanowiska. Zgł. upr. się piśmiennie do **Oddziału Pomorskiego w Grudziądzu, przy ul. 3-go Maja 10/11** [1535

Poszukujemy natychmiast na stałą pracę kilku

stolarzy modelowych

Oferty przesłać do **Bydgoskiej Fabryki Maszyn Hermann Löhnert Sp. Akc. Bydgoszcz.** 1899

Znaleziono

Zabłąkany pies suka rasy buldog do odebrania u inż. Macarskiego do dnia 14 bm. za zwrotem kosztów ulica Młyńska nr 8 1579

Polecamy:

1 ltr. Czystej	40%	3.30
1 ltr. Czystej 00 gatunek	40%	3.47
1 ltr. Czystej 00 gatunek	45%	3.91
¾ ltr. Wyborowej I gatunek	38%	4.00
1 ltr. Alembiku Pom.	40%	5.00
1 ltr. Likieru różnego	33%	5.50
¾ ltr. Rumu sztucznego	40%	5.00
¾ ltr. Rumu Araku Kasprowicza	40/45%	6.00

Likiery - Wina bordoskie Wina węgierskie - Wina krajowe nader tanio

tylko w firmie:

Hurtownia Różeński - Groblowa 6 (obok Rybiego Rynku) Telefon 79, i **Józef Radzicki - Wybickiego 32-36** Telefon 242. (1621

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

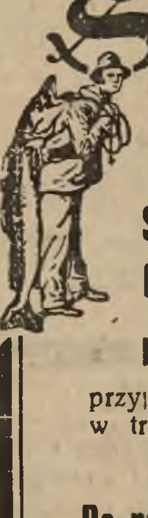
1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . . **1,75 złp.** (przesyłka polecona 35 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . **1,75** „ (przesyłka polecona 50 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali **1,50** „ (przesyłka polecona 50 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergia . **0,50** „ (przesyłka polecona 25 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . **0,75** „ (przesyłka polecona 28 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych . **1,50** „ (przesyłka polecona 35 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w Wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej wzgl. za zaliczeniem pocztowem.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. *Wydział Wydawniczy* Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29



Scotta Emulsja Tranowa wyśmienity **środek odżywiająco - wzmacniający** dla **młodych i starych osób** przyjemny w smaku, łatwy w trawieniu i nadzwyczaj skuteczny.

Do nabycia w aptekach i drogerjach. 1387

Różne

Tokarnia w drzewie (1894 **Inż. Grabowski,** Grudziądz, Ogrodowa 5 załatwia zlecenia **masowe i pojedyńcze**

Schikanowskiego salon fryzjerski dla panów i pań Długa 14. założony 1898 Abonament w domu i poza domem nadzwyczaj tanio. Wyroby z włosów w znanem dobrem wykonaniu i tanio. O łask. względy uprasza [1585 **A. Schikanowski.**

3000 — 5000 zł pożyczki na krótki czas poszukuję — dam pełną gwarancje i wysoki procent. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 1590p

Baczność! Fotografje paszportowe w pół godzinie 1517 **Zakład fotograficzny,** 3-go Maja 10.

Szmaty przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach **Drukarnia Pomorska**

Stary ołów kupuje **Drukarnia Pomorska Tow. Akc.**